



Sygn. akt III CSK 248/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska

SSA Barbara Trębska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. S.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń A. P. S.A. w W. (obecnie Towarzystwo
Ubezpieczeń i Reasekuracji A. P. S.A.
w W.)
o zapłatę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 11 września 2014 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 23 listopada 2012 r.,

**oddala skargę kasacyjną i nie obciąża powoda kosztami
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód J. S. wniósł o zasądzenie od Towarzystwa Ubezpieczeń A. P. S.A. w W. kwoty 440.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu tytułem zadośćuczynienia za doznane cierpienia psychiczne i fizyczne odniesione na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 5 marca 2006 r., kwoty 92.740,34 zł tytułem odszkodowania, a ponadto o zasądzenie renty po 9.569,52 zł miesięcznie począwszy od dnia 1 kwietnia 2008 r., z tytułu zwiększonych potrzeb.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając, że powód w 50% przyczynił się do wypadku komunikacyjnego.

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w K. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 132.035 zł, w tym 125.000 zł z tytułu zadośćuczynienia z odsetkami od dnia 19 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty i 6.435 zł tytułem odszkodowania z odsetkami od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty oraz rentę płatną począwszy od 1 kwietnia 2008 r. w zmiennej wysokości ustalonej dla określonych przedziałów czasowych. Nadto Sąd ustalił odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku komunikacyjnego, jakie mogą ujawnić się w przyszłości, umorzył postępowanie co do kwoty 12.397,93 zł, w pozostałej części powództwo oddalił, zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu, nieuiszczonymi kosztami sądowymi, od których powód był zwolniony obciążył Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 5 marca 2006 r. w S. powód został potrącony przez samochód osobowy marki Ford Escort. W chwili wypadku powód poruszał się nieprawidłowo, szedł prawą stroną jezdni. Sprawca wypadku A. K. jechał z nadmierną prędkością. Obaj byli pijani. Zawartość alkoholu we krwi wynosiła u nich 2,1 promila. A. K. został prawomocnie skazany za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 w zw. z art. 178 § 1 k.k. oraz art. 178a § 1 k.k. wobec ustalenia, że będąc w stanie nietrzeźwości umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, nie dostosował prędkości do panujących warunków oraz nie obserwował należycie przebiegu drogi doprowadzając do

potrącenia powoda. W chwili wypadku A. K. ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie Ubezpieczeniowym. W wyniku wypadku powód doznał licznych obrażeń ciała, w tym organicznego uszkodzenia mózgu. Od wypadku do grudnia 2007 r. leczony był w kilku placówkach służby zdrowia, gdzie poddawano go zabiegom medycznym i rehabilitacji, uzyskując poprawę stanu zdrowia. Uzyskano usprawnienie chodu, poprawę wydolności ogólnej, zwiększenie siły mięśniowej i poprawę koordynacji ruchów kończyny górnej lewej. Stwierdzono u powoda zaburzenia pamięci i innych procesów poznawczych. Cierpi on też na padaczkę będącą wynikiem doznanego w wypadku urazu czaszkowo - mózgowego, ma zaburzenia pamięci, deficyty mowy i jest spowolniony psychoruchowo, jego sprawność intelektualna jest poniżej przeciętnej. W czasie pobytów powoda w szpitalach codziennie odwiedzała go żona, która też opiekowała się nim po wyjściu ze szpitala i czyni to nadal, choć obecnie w mniejszym zakresie. Od wypadku powód musi zażywać leki, nosi aparat słuchowy. Nadal odczuwa w mniejszym lub większym stopniu ból fizyczny związany z obrażeniami poniesionymi w wypadku, jak też licznymi interwencjami chirurgicznymi oraz rehabilitacją. Po wypadku powód pobierał rentę z KRUS z tytułu niezdolności do pracy i dodatek pielęgnacyjny w wysokości ok. 720 zł miesięcznie, a od marca 2011 r. rentę w kwocie 845 zł. W chwili wypadku powód miał 36 lat, był w pełni sprawny. Z wykształcenia jest stolarzem. Od ukończenia szkoły pracował za granicą w Niemczech, Austrii, a bezpośrednio przed wypadkiem w Anglii. Z tego tytułu osiągał ponadprzeciętne dochody, jednak z uwagi na brak ich udokumentowania Sąd przyjął, że byłby w stanie osiągać dochody na poziomie co najmniej średniej krajowej.

Sąd Okręgowy, opierając się na opinii biegłego mgr inż. A. R., ustalił, że powód przyczynił się do zaistnienia skutków wypadku w 50%. Wskazał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie precyzyjnych ustaleń co do faktycznych zachowań i możliwości reakcji kierującego pojazdem, jednak w jego ocenie zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć przyczynienie się powoda na poziomie 50%. Należało bowiem wziąć pod uwagę, że zarówno on, jak i kierujący pojazdem marki Ford znajdowali się w stanie nietrzeźwości. Sąd uznał, że rozmiar cierpień psychicznych i fizycznych jakich,

doznał powód, uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 400.000 zł. Przy uwzględnieniu jego przyczynienia się do wypadku w 50% oraz wypłacie kwoty 75.000 zł przez ubezpieczyciela, zasądzeniu na jego rzecz podlegała kwota 125.000 zł, z odsetkami od dnia wydania wyroku. Wysokość należnej powodowi renty przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się powoda, Sąd pierwszej instancji ustalił za 2008 r. w wysokości 1.600 zł, za 2009 r. - 1.700 zł, za 2010 r.- 1.800,00 zł, za 2011 r. - 1.150 zł, za 2012 r. i następne lata w wysokości po 1.250 zł. Łącznie z tytułu kosztów dojazdów oraz opieki zasądził na rzecz powoda kwotę 6.435 zł. Wobec wysokiego prawdopodobieństwa wystąpienia dalszych, normalnych następstw wypadku, które skutkować mogą dalszym uszczerbkiem powoda na zdrowiu, Sąd uznał za uzasadnione ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jakie mogą ujawnić się w przyszłości.

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2012 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelacje obu stron od powyższego wyroku. W całości zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną dochodzonych roszczeń, w tym przyczynienie się powoda do poniesionej szkody i zakres obniżenia z tego tytułu należnych mu świadczeń.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną w całości. Zarzucił naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 362 k.c. skutkujące uznaniem, że powód przyczynił się w 50% do spowodowania wypadku, mimo braku ku temu podstaw w materiale dowodowym oraz naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez jego błędną wykładnię, polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów wskutek uchybienia zasadzie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oraz wybiórczą ocenę zebranego materiału dowodowego.

Powód wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, w tym orzeczenia o kosztach postępowania, ewentualnie o uchylenie wyroku i jego zmianę przez orzeczenie co do istoty sprawy, w tym orzeczenie o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Oznacza to, że Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną, związany jest ustalonym przez sąd drugiej instancji stanem faktycznym sprawy. Związanie to wyklucza w szczególności badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów i czy dokonał prawidłowych ustaleń stanowiących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Ponieważ art. 233 § 1 k.p.c. określa zasadę swobodnej oceny dowodów, w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przejmując się, że ze względu na ograniczenie wynikające z art. 398³ § 3 k.p.c. nie można oprzeć skargi kasacyjnej na naruszeniu tego właśnie przepisu. Dotyczy on bezpośrednio oceny dowodów, która należy do sądów meriti, zatem jego stosowanie przez te sądy nie jest objęte kontrolą kasacyjną (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 listopada 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 76, z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06, niepubl., z dnia 29 marca 2007 r., II PK 231/06, OSNP 2008, nr 9-10, poz. 124 oraz z dnia 8 maja 2008 r., V CSK 579/07, niepubl., z dnia z dnia 16 listopada 2012 r., III CSK 73/12, niepubl.).

Odniesienie powyższego do zarzutów badanej skargi kasacyjnej oznacza, że poza oceną Sądu Najwyższego pozostaje sformułowany w niej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który zmierzał do podważenia dokonanej przez Sąd drugiej instancji oceny opinii biegłego do spraw kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej A. R. Niezależnie od tego należy podnieść, że zarzut ten jest niezrozumiały, gdyż Sąd Apelacyjny nie zakwestionował opinii biegłego i uznał ją za wiarygodną. To natomiast, jakie wnioski z niej wyprowadził, nie należy do oceny dowodów o jakiej stanowi art. 233 § 1 k.p.c., choć także dotyczy podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, niepubl.), a więc materii niepodlegającej kontroli Sądu Najwyższego.

Uznając za nieuzasadnioną podstawę kasacyjną naruszenia przepisów postępowania, należało sporną w sprawie kwestię przyczynienia się powoda do powstania szkody rozważyć w ramach powołanego w skardze zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. Przepis ten zawiera normę adresowaną do sądu, nakazującą zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c.,

gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, który powinien rozważyć wszystkie okoliczności *in casu*, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, niepubl.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że sąd kasacyjny władny jest - w ramach podstawy z art. 393¹ pkt 1 k.p.c. - podważyć ocenę stopnia przyczynienia się poszkodowanego do szkody tylko wówczas, gdy doprowadziła ona do modyfikacji obowiązku odszkodowawczego w sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymaganiu jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do winy obydwu stron. Kontrola kasacyjna może zatem, jeśli zarzuty skarżącego okażą się uzasadnione, doprowadzić do zakwestionowania zastosowania wymienionego przepisu przez wadliwe - w ustalonym stanie faktycznym - określenie stopnia przyczynienia, ewentualnie do zanegowania nieprzyjęcia przyczynienia w stanie faktycznym, który jego przyjęcie uzasadniał (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1997 r., I CKN 60/97, niepubl., z dnia 6 czerwca 1997 r., OSNC 1998, nr 1, poz. 5, z dnia 20 listopada 2003 r., III CKN 606/00, niepubl.).

W rozpoznawanej sprawie nie zachodzą podstawy do ingerencji Sądu Najwyższego w orzeczenie Sądu drugiej instancji.

Przyczynieniem się jest każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przyczynienie się do szkody występuje wtedy, gdy na podstawie stanu faktycznego sprawy uzasadniony jest wniosek, że bez udziału poszkodowanego szkoda by nie powstała lub nie przybrałaby ustalonych rozmiarów. Uznanie przyczynienia się za kategorię obiektywną oznacza, że nie należą do jej treści elementy podmiotowe, takie jak wina lub jej brak. Mają one natomiast znaczenie dla stopnia zmniejszenia odszkodowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, niepubl. i z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, niepubl.), co w praktyce zwykle nazywa się „stopniem przyczynienia się poszkodowanego”. Ocena zachowania poszkodowanego pod kątem tak rozumianego przyczynienia jest obowiązkiem sądów rozpoznających

sprawę w toku instancji, jest to bowiem ocena prawna podejmowana na podstawie ustaleń, w konkretnych okolicznościach danej sprawy. Z tych względów ocena ta należy do sądu, a nie do biegłego.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny, przyjmując za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, podzielił także stanowisko tego Sądu odnośnie do przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody, uzasadniając zmniejszenie należnego mu odszkodowania o 50%. Biegłemu, z uwagi na brak dostatecznych dowodów, nie udało się zrekonstruować przebiegu wypadku. Niewątpliwe jednak było, że doszło do niego w sytuacji, w której powód znajdował się na drodze po niewłaściwej jej stronie. Przepis art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (jedn. tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 1137, ze zm.) nakazuje pieszem idącemu poboczem lub jezdnią poruszanie się lewą stroną, tzn. twarzą do nadjeżdżającego pojazdu. Stosowanie się do tego wymogu gwarantuje bezpieczeństwo, a w każdym razie podnosi niewymiernie jego poziom, pieszy bowiem, widząc nadjeżdżający pojazd, ma możliwość podjęcia skutecznej reakcji w przypadku nieprawidłowego zachowania kierującego. Niezastosowanie się do tego wymogu bywa tragiczne w skutkach, zwłaszcza gdy drogą porusza się pojazd kierowany przez nietrzeźwego kierowcę, ponieważ pieszy nie ma możliwości zaobserwowania w odpowiednim czasie zachowania kierującego. Taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, nie może zatem ulegać wątpliwości, że obiektywnie nieprawidłowe zachowanie powoda było przyczyną doznanej przez niego szkody; gdyby zachował się on prawidłowo, to jest szedł lewą stroną drogi, do potrącenia go przez sprawcę wypadku by nie doszło. Zwrócił na ten fakt uwagę także biegły, który wskazał nadto, że powód, idąc nieprawidłową stroną drogi, sam pozbawił się możliwości dobrej obserwacji ruchu samochodów, a tym samym zauważenia, że dojeżdżający do niego samochód nie zmienia toru jazdy. Oceny tej nie zmienia fakt, że z uwagi na brak wystarczającego materiału dowodowego biegły nie był w stanie odtworzyć przebiegu wypadku, tj. ustalić dokładnie jak w chwili zdarzenia zachowywali się jego uczestnicy, w szczególności zaś tego w jakiej odległości od krawędzi jezdni szedł powód i jakich świateł podczas jazdy używał sprawca wypadku, które to okoliczności były istotne z punktu widzenia rekonstrukcji zdarzenia. Z tych względów biegły rozważał różne warianty zachowań uczestników

wypadku, nie wyłączając także takiego, w którym wyłączną przyczyną jego zaistnienia było zachowanie powoda. Miałoby to miejsce wówczas, gdyby szedł on w odległości zbliżonej do 1,2 m od krawędzi jezdni, czego wykluczyć nie można, a kierowca używał świateł mijania. Gdyby zaś powód szedł w odległości zbliżonej do 0,5 m od jej prawej krawędzi, to w opinii biegłego także przyczynił się do wypadku, ponieważ idąc nieprawidłową stroną pozbawił się możliwości obserwacji pojazdów i nie zareagował na samochód jadący wprost na niego. W jednym i drugim wariantcie omówionym przez biegłego kwestia przyczynienia się powoda nie budziła wątpliwości. W zależności zaś od tego, w jakiej odległości od krawędzi jezdni szedł powód, przyczynienie to mogło być większe lub mniejsze.

Przyjęcie przez Sąd Apelacyjny w okolicznościach tej sprawy, że z uwagi na zawinienie uczestników zdarzenia, stopień przyczynienia się powoda wynosił 50% było uzasadnione i nie można skutecznie zarzucać, że został on rażąco zawyżony. Wbrew stanowisku skarżącego, nie można pomijać, że w chwili zdarzenia powód (podobnie jak i sprawca wypadku) był pod znacznym wpływem działania alkoholu. Pieszego co prawda nie obowiązuje nakaz trzeźwości, jednak należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego o wpływie alkoholu na postrzeganie, koncentrację, a więc na właściwości organizmu będącego pod wpływem alkoholu, mające wpływ na jego zachowanie się na drodze w aspekcie przestrzegania obowiązujących zasad ruchu drogowego. Nieprawidłowe zachowanie powoda polegało nie tylko na tym, że szedł niewłaściwą stroną jezdni. Zgodnie art. 11 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, pieszy idąc jezdnią ma obowiązek ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Powód do nakazu tego się nie zastosował, a z uwagi na fakt, że - jak wynika z opinii biegłego - samochód uderzył go w tył lewej nogi, czyli że w chwili zderzenia znajdował się tyłem do pojazdu wynika, że nie słyszał nadjeżdżającego samochodu i w żaden sposób nań nie zareagował, nawet się nie odwrócił. Zważywszy, że zdarzenie miało miejsce porą nocną, przy braku ruchu drogowego, w terenie niezabudowanym, biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe, na które zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny, brak reakcji powoda na nadjeżdżający samochód można przypisywać jego stanowi nietrzeźwości.

Reasumując, zarzut skarżącego naruszenia art. 362 k.c. okazał się niezasadny, a tym samym nie doprowadził do zakwestionowania zastosowania tego przepisu przez przyjęcie przyczynienia się powoda do powstania szkody i stopnia o jaki należne mu świadczenia podlegały zmniejszeniu.

Z tych względów, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł, jak w sentencji. Z uwagi na bardzo trudną sytuację majątkową i życiową powoda odstąpiono od obciążania go kosztami postępowania kasacyjnego (art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.